

Yahoo! szpiegowało użytkowników własnej poczty

6 października 2016

Media oskarżają koncern Yahoo!, że w tajemnicy stworzył oprogramowanie, które masowo skanowało e-maile użytkowników serwisu, a dane były – na żądanie sądu – udostępniane agendom rządu USA. Decyzję o stworzeniu takiego oprogramowania podjęła dyrektor wykonawcza firmy, Marissa Mayer. Pani Mayer, zamiast walczyć w sądzie o uchylenie nakazów, uznała, że firma powinna się do nich dostosować. W proteście przeciwko tej decyzji z firmy odszedł Alex Stamos, odpowiedzialny w Yahoo! za kwestie bezpieczeństwa. Nie zdradził on jednak prawdziwej przyczyny rezygnacji z pracy.



Jako pierwszy informację o działaniach Yahoo! podali dziennikarze Reutersa, którzy powołują na trzech byłych pracowników koncernu. Yahoo! nie ma ostatnio szczęścia do swojego systemu pocztowego. Przedwczoraj jeden z byłych menedżerów Yahoo! zdradził, że podczas ataku w 2014 roku hakerzy uzyskali dostęp do wszystkich około 3 miliardów kont pocztowych w „Yahoo! Mail”. Dotychczas firma utrzymywała, że w ataku ucierpiało 500 milionów kont.

Nie od dzisiaj wiadomo, że amerykańskie telekomy i firmy internetowe udostępniają – na żądanie sądów – dane agencjom wywiadowczym USA. Niejednokrotnie sprzeciwiają się takim żądaniom, decydują się na walkę sądową i wygrywają. Jednak zarówno byli urzędnicy jak i eksperci ds. bezpieczeństwa, którzy byli pytani przez dziennikarzy Reutera, mówią, że po raz pierwszy słyszą, by prywatna firma stworzyła własny system do podglądania kont użytkowników na potrzeby agencji wywiadowczych.

Konstytucja USA chroni przed podsłuchami obywateli USA i istnieją poważne zastrzeżenia dotyczące legalności stosowanych przez władze USA masowych podsłuchów. Nie dotyczą one jednak obywateli innych państw. Możemy przypuszczać, że urzędnicy, powołując się na Foreign Intelligence Surveillance Act (FISA) zwrócili się do Yahoo! z żądaniem udostępnienia danych, które pomogą zebrać informacje wywiadowcze. FISA pozwala wysunąć takie żądanie i wymienia przyczyny, dla których dane takie powinny zostać udostępnione. Jedną z nich jest bardzo szeroko rozumiana „wojna z terroryzmem”. Jednak przedsiębiorstwa nie są bezbronne. Gdy trafi do nich wnioski o udostępnienie danych na podstawie FISA mogą one odwołać się do tajnego Foreign Intelligence Surveillance Court, który rozpatruje tego typu sprawy. Problem w tym, że Mayer nawet nie próbowała sprzeciwić się żądaniom tajnych służb. Co więcej, zdecydowano o zbudowaniu własnego systemu do analizy maili. „Yahoo! to firma, która przestrzega prawa i dostosowuje się do prawa w USA” – oświadczyło przedsiębiorstwo w odpowiedzi na rewelacje Reutera.

Dwaj główni rywale Yahoo! na rynku poczty elektronicznej, Google i Microsoft, twierdzą, że nigdy w ten sposób nie działają i że zawsze starają się o sądowe uchylenie tego typu nakazów. Oczywiście tego typu stwierdzeń nie jesteśmy w stanie zweryfikować, faktem jest jednak, że np. Microsoft walczy obecnie z rządem USA, który domaga się przekazania e-maili znajdujących się na irlandzkich serwerach firmy.

Informacje o działaniach Yahoo! ukazały się w niezbyt dobrym dla firmy momencie. Yahoo! ma bowiem zostać przejęte przez Verizon za kwotę 4,8 miliarda USD. Teraz, powołując się na zepsucie reputacji Yahoo! i ukrywanie przed transakcją istotnych informacji, Verizon mógłby naciskać na obniżkę ceny.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Zdjęcie: [Yun Huang Yong](#) (CC BY 2.0)

Na podstawie: The Inquirer.net

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](#)